CENA ZŁ 4.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 50,— zł. prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 4,— zł.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68. Redakcja przyjmuje w środy i soboty godz. 10—12.

Rok X — Wejherowo — środa 13 sierpnia 1947 — Nr 69

Zadanie

Złożyło się tak, że dyskusja publiczna, o ile nas dotyczyła, była prowadzona przez filologów i historyków. Rozprawiano o tym czy Kaszubi są „szczepem" czy „narodem", czy mowa kaszubska „językiem" czy „gwarą". Ton dyskusji nieraz był bardzo ostry i doprowadził nawet do tego, że nam zarzucano aż „separatyzm", podczas gdy nie chodziło o nic innego jak o to, by położyć kres posądzaniu nas o niższość w ogóle, o niezdolność społeczną w szczególe.

Do jakichkolwiek wniosków dyskusja po obu stronach doprowadziła: nasza korzyść w tym, że lud kaszubski uświadomił sobie, o co chodzi. Nabrał zaufania do własnych sił.

Masa ludu podczas uczonego sporu była raczej widzem. Teraz chce być aktorem, ale bynajmniej nie w akademickich rozprawach. Lud nabrał śmiałości do czynnego udziału w życiu społecznym. Czuje lud kaszubski, że jeżeli gdzie, to przede wszystkim we wszystkich sprawach, powiązanych czy bardziej czy mniej z morzem, może oddać państwu, którego jest organiczną częścią, nieprzecięńne przysługi. A jeżeli kto, to przede wszystkim lud kaszubski naraża państwo na szkodę, gdy nie będzie obecnym przy sprawach dotyczących morza.

Teraz do dyskusji wzywamy Kaszubów gospodarzy, społeczników i fachowców, teoretyków i praktyków. Ich rozprawy ludowi wskażą drogę, jak wydostać się z nędzy i biedy. Należy teraz wykazać, co już zrobiliśmy — czy dobrze, czy źle — co jeszcze koniecznie trzeba zrobić — czy gorzej, czy lepiej, by Kaszubi stanęli przynajmniej na równi z innym tam, gdzie się rodzi dobrobyt państwa. Wierzymy, że wnet wszystkich prześcigniemy.

Bynajmniej nie mamy zamiaru nie dopuścić do głosu filologów i historyków. Co dotychczas osiągnęliśmy, im zawdzięczamy. Niech mówią więcej. Niech mówią także poeci nasi, szczególnie ich kochamy. Ale na tle naszego szczerego wysiłku gospodarczego i społecznego dla dobra państwa nikt nie będzie mógł posądzać ich o „separatyzm", nie będzie mógł dopatrywać się „niebezpieczeństwa" dla państwa.

Zebrać chcemy wszystkich, którzy Kaszubom mają coś do powiedzenia, a to „po kaszubsku", a ich słowa chcemy zanieść do ostatniej chaty kaszubskiej — dla dobra Kaszubów i państwa.

Rząd grecki prosi USA o pomoc wojskową

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, korespondent wychodzącego w Ameryce dziennika greckiego „Atlantic" zwrócił się do Tsaldarisa z zapytaniem czy prawdą jest, iż rząd grecki postanowił oficjalnie zwrócić się do rządu USA o wysłanie wojsk amerykańskich do Grecji.

Wymijająca odpowiedź Tsaldarisa, zdaniem agencji, nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do intencji rządu greckiego. Tsaldaris powiedział:

„Problem Grecji jest zagadnieniem o charakterze czysto międzynarodowym. Rząd grecki nie może sam ponosić ciężarów obrony pokoju międzynarodowego i swobód demkratycznych. Pomoc międzynarodowa — zaznaczył Tsaldaris — będzie miała charakter mandatu. O ile Rada Bezpieczeństwa okaże się bezsilna, będą musiały być znalezione inne formy pomocy dla Grecji".

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, powołując się na prasę ateńską, że w dniu 9 sierpnia rząd grecki miał złożyć na ręce ambasadora amerykańskiego notę z formalną prośbą o wysłanie wojsk do Grecji.

LONDYN (PAP). Z Ikarii, gdzie przebywają tysiące deportowanych greckich działaczy demokratycznych, dochodzą rozpaczliwe wołania o pomoc. Według doniesienia demokratcznej agencji greckiej, rząd Maximosa zamierza urządzić dla Ikarii obóz koncentracyjny obozów hitlerowskich.

Położenie krytyczne

BELGRAD (PAP). Z Aten donoszą, że po ostatnich porażkach oddziałów rządowych, pozycja rządu greckiego jest mocno zachwiana. Dziennik „Rizospastis" twierdzi, że o krytycznej sytuacji w jakiej znalazł się rząd, świadczą jego częste ostatnie posiedzenia. Dziennik podkreśla, że pod kontrolą armii demokratycznej znajduje się znaczna część terytorium greckiego. Dziennik zaznacza, iż rząd spotyka się z krytyką nawet tej części społeczeństwa, która go dotychczas popierała oraz, że armia rządowa bije się bez entuzjazmu. Gazeta wyraża przypuszczenie, że „nawet" pomoc amerykańska może się okazać niewystarczającą dla uratowania rządu.

Pomoc turecka

MOSKWA (PAP). Omawiając kwestię zaproszenia wojsk tureckich do Grecji, którą rozpatruje rząd grecki, „Prawda" w korespondencji z Aten twierdzi, że Turcy za pomoc w dławieniu ruchu ludowego w Grecji zażądali wielkich sum na utrzymanie tureckich wojsk okupacyjnych oraz ustępstw terytorialnych na rzecz Turcji. „Turcja chciała by zarobić na walce z demokratami greckimi" — pisze „Prawda". — Dziennik podaje, że partyzanci toczą zwycięskie walki w Beocji i na Peloponezie. Wieści o zwycięstwach partyzantów i rozszerzaniu się ich wpływów, według informacji „Prawdy" — wywołują niepokój w armii greckiej i wśród działaczy monarchistycznych.

Trudności angielskie

LONDYN (PAP). Na łamach „Daily Herald" pojawił się list otwarty posłów z Labour Party, którzy krytykują rządowy plan gospodarczy. List podpisało 19 posłów z Grossmannem na czele. List ten przedstawia poglądy 200 posłów Labour Party.

Autorzy listu stwierdzają na wstępie, że przemówienie premiera Attlee przeraziło posłów Labour Party „nie tym, co zawierało lecz tym, co pominęło milczeniem". W liście podkreślono następnie, że W. Brytanii nie pomogą krótkowzroczne ograniczenia gdyż sytuację może poprawić jedynie długofalowe planowanie. Rząd — czytamy w liście — winien podjąć odważną i stanowczą akcję w następnych sprawach:

1) Sprawa redukcji sił zbrojnych.

2) Sprawa ograniczeń gospodarczych.

3) Sprawa socjalistycznego planu gospodarczego. W liście otwartym zaznaczono, że premier Attlee w swym planie nie uwzględnia programu gospodarczego Labour Party.

4) Sprawa nacjonalizacji przemysłu stalowego.

5) Sprawa handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii.

Indonezja gotowa walczyć dalej

NOWY JORK (PAP). Dr Sutan Sjahrir, b. premier indonezyjski oświadczył na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że Republika Indonezyjska śledzi obecnie z najwyższym zainteresowaniem kroki, jakie Rada Bezpieczeństwa podejmie, by jej zalecenie zaprzestania działań wojennych znalazło logiczne rozwiązanie, tj. by nie tylko został położony kres walkom w Indonezji, lecz również, by usunięte zostało niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi. Rząd indonezyjski, powiedział dr Sjahrir, pragnąłby, by Rada Bezpieczeństwa jak najszybciej wysłała do Indonezji komisję, która by śledziła za ścisłym wykonaniem jej zalecenia przez obie strony. Rząd indonezyjski pragnąłby, by w skład tej komisji weszli prócz przedstawicieli Stanów Zjednoczonych również przedstawiciele Australii i Indii.

Na pytanie, jak postąpi Indonezeja, jeśli rokowania nie dadzą rezultatu dr Sjahrir odpowiedział: „Będziemy zmuszeni dalej walczyć przeciwko Holandii".

Projekt unii celnej na konferencji w Paryżu

PARYZ. W komitecie do spraw współpracy gospodarczej państw europejskich, opracowujących materiały dla realizacji planu Marshalla, wkrótce ma być wniesiony na porządek dzienny projekt unii celnej 16 reprezentowanych w komitecie państw. Komitet ma udzielić temu projektowi zasadniczej aprobaty, nie wchodząc w jego szczegóły.

Według kół zbliżonych do konferencji, realizacja planu będzie uzależniona od stanowiska Wielkiej Brytanii.

Przystąpienie do unii byłoby dla Wielkiej Brytanii specjalnie trudne ze względu na istnienie taryf preferencyjnych w ramach Imperium Brytyjskiego. Zdaniem delegatów brytyjskich jest rzeczą wątpliwą, by państwa wchodzące w skład Imperium życzyły sobie należeć do czysto europejskiej unii celnej. Amerykanie mieli już zaaprobować ten projekt.

Amerykańskie bazy wojskowe w Grenlandii

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" — stwierdza, że w ostatnim czasie wzmógł się silnie nacisk USA na Danię w sprawie ustąpienia Grenlandii Stanom Zjednoczonym. Dziennik radziecki obala twierdzenie Amerykanów, że chcą oni zawrzeć umowę z Danią w sprawie Grenlandii w ramach ONZ, gdyż — jak stwierdza „Trud" — statut ONZ nie przewiduje możliwości ustąpienia baz wojskowych innym członkom tej organizacji.

„Trud" uważa, że Stany Zjednoczone gwałcą umowę z Danią z 1941 roku, przewidującą natychmiastową ewakuację wojsk amerykańskich z Grenlandii po zakończeniu wojny z Niemcami. Stany Zjednoczone posiadają w Grenlandii wielkie bazy wojskowe, a ostatnio wybudowali tam jeszcze jedną bazę morską i prowadzą usilne poszukiwania bogactw naturalnych, spodziewając się znaleźć tam pokłady uranu i toru. Pisząc dalej, że w krajach skandynawskich plany amerykańskie wobec Grenlandii popiera tylko reakcja — „Trud" oświadcza, że polityka amerykańska w sprawie Grenlandii staje się coraz bardziej ekspansywna i odźwierciadla ona dążenia imperializmu amerykańskiego kapitału finansowego.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWINCY ŻYJĄ

Ten kompleks nieufności i podejrzliwości w stosunku do obcych, będący wynikiem wielowiekowego ucisku niemieckiego, powodował i powoduje jeszcze dotąd, że Słowińcy trzymają się w rezerwie wobec zbyt gwałtownych prób polonizacyjnych i nawet wypierają się niekiedy stanowczo słowiańskości, bo jeszcze nie został przełamany pierwszy mur nieufności i nie są pewni, jaki jest cel właściwy akcji repolonizacyjnej. Ten konserwatyzm Słowińców i niechęć do wszelkich zmian i przewrotów powoduje, że jak przez długie wieki bronili się przed germanizacją, tak dziś nieufnie odnoszą się do swej repolonizacji, czym osiągają to, że zbyt krewcy polonizatorzy machają na nich ręką i mówią cierpko: „Po co ratować tych tam jakichś Słowińców? Przecież to Szwaby, zakamieniali Niemcy..." Jednak w sprawach takich, jak spolszczenie Słowińców, trzeba działać powoli i systematycznie, tak, jak to umieli czynić germanizatorzy Niemcy. Pośpiech i gwałt jest tu często nie na miejscu i może wywołać pewien uraz psychiczny? Trzeba się liczyć z tym, że Słowińcy od XII wieku nie należeli właściwie do Polski i należy wziąść pod uwagę dzielącą ich od nas odrębność wyznania ewangelickiego oraz zakłamaną i zatrutą propagandę prusko-niemiecką, jaką ci prości ludzie, rybacy i chłopi słowińscy, byli karmieni stale i systematycznie od wielu pokoleń w szkołach, wojsku i kościele. Toteż ludność napływowa polska oraz władze polskie muszą pojąć odrębną psychikę tych ludzi i zrozumieć, że ci Słowińcy podobnie jak Kaszubi, Mazury i Ślązacy polscy nie czują jeszcze tak jasno swojej przynależności państwowej. Dla nich ojczyzną jest ziemia, na której żyją, gorzka ziemia, którą kochają. Naszym zadaniem dopiero będzie zmyć z nich wiekowy nalot niemiecki i uczynić z nich stuprocentowych patriotów polskich.

Na Zjeździe Autochtonów Ziem Odzyskanych w Warszawie w listopadzie 1946 oświadczył minister Ziem Odzyskanych, że „nie oddamy Niemcom ani jednego Polaka" i że życzeniem jego jest, by jak najprędzej nastąpiła likwidacja tego podziału, jaki dzisiaj jeszcze istnieje między autochtoniczną ludnością polską na Ziemiach Odzyskanych a resztą narodu polskiego. Ostatnio wyszło rozporządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych o stosowaniu surowych represji służbowych wobec funkcjonariuszy winnych niewłaściwego stosunku do spraw polskiej ludności miejscowej. Jest więc zapowiedź polepszenia także doli Słowińców.

Umowa handlowa
między Polską a ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 4 sierpnia br. odbyło się w Moskwie podpisanie umowy handlowej między Polską i ZSRR na okres roczny, od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. W sprawie tej wydany został wspólny komunikat, następującej treści:

W wyniku toczących się w przyjaznej atmosferze pertraktacyj między delegacją handlową i Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR, w dniu 4 sierpnia br. w Moskwie nastąpiło podpisanie umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem ZSRR o wzajemnych dostawach towarów na jeden rok. Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski bawełnę, rudę żelazną i inne towary, które są potrzebne polskiej gospodarce narodowej. Polska ze swej strony będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu metale kolorowe, tkaniny bawełniane, cukier, koks, szkło okienne i inne wyroby przemysłu polskiego.

Umowę podpisali ze strony polskiej — podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Ludwik Grossfeld i ze strony radzieckiej — zastępca ministra Handlu Zagranicznego — Krutikow.

Wyniki gospodarki Polski
w ocenie Anglików

„Times" zamieszcza obszerny artykuł wstępny na temat trwającej odbudowy Europy wschodniej w oparciu o nową zasadę współpracy między państwami tej strefy i niezależności od kapitału zachodniego. — Dziennik przylacza osiągnięcia Polski jako typowy przykład wyników, które można uzyskać w nowopowstającym systemie wschodnio-europejskim.

Nowe rewolucyjne rządy Europy Wschodniej — stwierdza „Times" — stosując metodę centralnego planowania, zanotowały wielkie postępy w pierwszej części swogo programu. Obchodząc niedawno trzecią rocznicę PKWN Polacy byli w stanie potwierdzić, że produkcja węgla za pierwsze półrocze 1947 roku była o 7 milionów większa, niż w indentycznym okresie ub. roku. Równocześnie ogólna produkcja węgla w roku 1946 była o 8 milionów ton większa aniżeli w 1938 roku, co jest bardzo poważnym wzrostem, biorąc nawet pod uwagę znaczne zwiększanie polskiego przemysłu węglowego, jakie nastąpiło od tego czasu.

Zajmując się nastopnie zaniechaniem przez państwa Wschodniej Europy dawnych waśni i rywalizacji, „Times" pisze. „Jak najbardziej uderzającym przykładem jest nowy układ handlowy polsko- czechosłowacki i zasięg wspólnego planowania, do którego oba kraje dążą. Zmieniając swoje dawne stanowisko, Czechosłowacja przystąpiła do pomocy Polsce w utworzeniu nowego przemysłu stalowego i wielkiej zdolności produkcyjnej. Wymiana handlowa między obu krajami zostanie rozszerzona oraz zapowiedziano wprowadzenie szeregu innych ułatwień.

Ekonomiści Europy Wschodniej — podkreśla dalej dziennik — planując na dłuższą metę i wyciągając naukę z przeszłości, szukają zagwarantowanych rynków dla swego eksportu i pewnych źródeł dostaw. — Twierdzą oni, że długoterminowa organizacja handlu między krajami o planowej gospodarce nie podlega depresjom i fluktuacjom gospodarczym.

Oceniając szanse powodzenia nowego systemu ekonomicznego Wschodniej Europy, „Times" pisze: „Im większy będzie zasięg samopomocy, tym większe są szanse powodzenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że korzyści osiągnięte przez wspólne planowanie we Wschodniej Europie, przyniosą również pożytek całemu kontynentowi europejskiemu. Jedyne niebezpieczeństwo dla Europy powstałoby wówczas, gdyby wschodnia jej część zamknęła się gospodarczo w sobie, odmawiając ekonomicznej współpracy z zachodnią Europą. Ale — podkreśla z naciskiem dziennik — sądzą z przykładu Polski, nie należy się obawać takiej możliwości. „Na szczęście —jak wskazuje układ handlowy angielsko-polski i wiele innych porozumień tego rodzaju, rządy Wschodniej Europy dowiodły wielokrotnie, że pragną ekspansj iswego handlu również na Zachód. Polski minister przemysłu i handlu oświadczył kilka dni temu w Paryżu, że decyzja polska nie przystąpienia do konferencji paryskiej nie wpływa w najmniejszym stopniu na chęć utrzymania stosunków handlowych z Zachodem.

Zwracając uwagę w zakończeniu artykułu, że dobrobyt Europy jest niepodzielny, „Times" podkreśla wielkie znaczenie współpracy i planowania, zarówno w Europie Wschodniej jak i Zachodniej dla całości gospodarki kontynentalnej". Najważniejsza nauka — stwierdza „Times" — jaką należy wyciągnąć z ostatnich kilku lat jest ta, iż dobrobyt jednych państw zależy od dobrobytu wszystkich.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— W Resku na Pomorzu Zach. Straż Ochrony Kolejowej zatrzymała 2 wagony załadowane srebrem.

— Ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach na Ziemiach Odzyskanych. otrzymają 1.232 traktory.

— Z demobilu angielskiego Polska otrzyma wełnę wartości 1,5 mil. funtów szterlingów. Ponadto w stadium realizacji znajduje się zakup sprzętu wartości 2 mil. funtów szterlingów.

— Urzędnicy samorządowi otrzymają dodatki wyrównawcze wahające się od 6.550 zł dla grupy IV do 1280 zł dla grupy XII.

— W roku bież. wyeksportujemy do Ameryki i do Europy Zach. 300 wagonów korzeni cykorii.

— Na Dolnym Śląsku płoną lasy w powiecie Bolesławice. Ogień objął przestrzeń 7000 ha.

— Na Pomorzu Zach. cena wiśni spadła do 10 zł za kg. Mimo to nie ma chętnych do kupienia.

— W Szczecinie mieszka już 130.000 Polaków.

— Ambasador R. P. w USA. Winiewicz odbył dłuższą rozmowę ze sekretarzem Stanu Marshallem i złożył mu memorandum na temat raportu Harrisona o sytuacji gospodarczej w Polsce.

— Polska domaga się przyjęcia jeszcze 200.000 Niemców do strefy okupacyjnej brytyjskiej.

ZE ŚWIATA

— Austria otrzyma 17.000 ton mąki w ramach pounrrowskiej pomocy.

— Trzy wielkie firmy przemysłowe w Włoszech otrzymają 100 ml. dolarów kredytu.

— Rząd jugosłowiański w nocie do Waszyngtonu i Londynu protestuje przeciwko wywożeniu urządzeń przemysłowych z portu Pola.

— Anglia swych wojsk z Grecji na razie nie wycofa.

— W ciągu ostatnich trzech miesięcy w Palestynie zabito 15 brytyjskich żołnierzy, a 74 zraniono.

— W ZSRR. pojawiły się samoloty pasażerskie nowego typu 4-motorowe, mające przewozić 72 i 67 pasażerów

— Włochy i Austria zostały przyjęte w poczet członków ONZ.

— W Palestynie policja brytyjska zaaresztowała 60 przywódców żydowskiej partii rewizjonistycznej.

— Z Mandżurii donoszą o silnych demonstracjach wojsk komunistycznych.

— W Turzyno pod Moskwą odbyła się tradycyjna rewia lotnictwa radzieckiego. Setki tysięcy widzów przyglądali się popisom lotniczym.

— Izba Gmin zaaprobowała brytyjską politykę zagraniczną 298 głosami przeciwko 102.

— W Paryżu dyskutują projekt wprowadzenia unii celnej 16 państw, które przystąpiły do Konferencji Paryskiej.

— W opracowaniu są plany odbudowy niemieckiego przemysłu kinomatograficznego i wprowadzenia go na powrót na rynek światowy.

Z prasy katolickiej

W „Tygodniku Warszawskim" Maria Wiecowska w artykule „Komunizm czy komunia?" naświetla chrześcijaństwo jako tajemnicę człowieka rzeczywistego w przeciwieństwie do człowieka, jak go ujmują doktryny niechrześcijańskie. Podajemy artykuł w skróceniu.

„Krytyka komunizmu jest u wielu chrześcijan sprawdzianem jakości ich własnego chrześcijaństwa. Weźmy przykład: **iluż tzw. „katolików paszportowych" występuje przeciw komunizmowi li tylko dlatego, że głosi reformy ekonomiczne i społeczne,** godzące w ich „prawo posiadania!" **Jednocześnie** w życiu codziennym, w praktyce zawodowej, wyznają jeżeli nie usty, to czynami materializm, rażąco sprzeczny z zasadami ewangelii. Powołują się na Boga, którego zdradzają. Boją się komunizmu, gdyż grozi ich czekom bankowym. Co gorzej, widzą w kościele żandarma, który winien bronić ich kas ogniotrwałych. Szermując rzekomo w jego obronie, **kompromitują chrześcijaństwo.**

Nie reformy ekonomiczno - społeczne żłobią między komunizmem i chrześcijaństwem różnice Na tym planie w wielu punktach wyznawcy obu światopoglądów — chciałam niemal rzec: obu religii — mogliby się dogadać. Żadna doktryna nie prześcignęła zasad miłości i sprawiedliwości, stanowiących rdzeń chrześcijaństwa i kto walczy w imię istotnej sprawiedliwości, w obronie uciśnionych, siłą faktu z nami spotkać się musi.

Konflikt tkwi o wiele głębiej, sięga samego dna pojęć Jedności, Miłości, Prawdy.

Istnieje w człowieku głęboka, organiczna tęsknota wspólnoty. Dziś — silniejsza niż kiedykolwiek. Niesłychany sukces marksizmu nie byłby zrozumiały, gdyby powstał w epoce, w której człowiek umiał żyć i myśleć kategorią „my". Stał się lontem, rzuconym w prochownię, wszędzie tam gdzie się panoszy samotne, egoistyczne „ja". Właśnie dlatego, że głosi nawrót do wspólnoty, do solidarności, do odpowiedzialności zbiorowej, do świadomości grupy, klasy. Nawrót ten, sam w sobie, jest zdrową reakcją i objawem samoobrony organicznej. Co więcej, jest apelem do miłości bliźniego, która mówi „my", nigdy „ja".

Lecz każdy z nas jest nie tylko funkcją społeczną. Jest nie tylko „my". **Każdy z nas jest polem walki o własną duszę, jest samotną i bolesną krystalizacją niewysłowionego, niepowtarzalnego i niezastąpionego „ja", które rodzi się i kształtuje w twórczym napięciu ze spólnotą organiczną, która spaja ludzkość w jedno.** Każdy z nas jest zarazem „ja" i „my". Tym bardziej „ja", im bardziej „my".

Najtęższe, najpełniejsze, najzwartsze i najsubtelniejsze jednostki to te, które zdołały przezwyciężyć na całej linii „punkt widzenia osobisty", topiąc egoizm w służbie społecznej, miłość własną — w miłości bliźniego...

Człowiek jest tajemnicą, i kto chce go przetłumaczyć bez reszty na kategorie rozumowe albo musi przyznać się do klęski — wyznanie niełatwe, — albo „wybiera" zeń tylko to co pasuje do z góry ukartowanej teorii. Indywidualizm mówi tylko „ja". Komunizm mówi tylko „my". Ale człowiek, każdy z nas, to „ja" i „my", spięte tajemnicą.

Budowa nowej świątyni w Gdyni.

Jedno z największych naszych miast, liczące ponad 100.000 mieszkańców Gdynia, ma obecnie tylko jeden kościół, mianowicie niewielki kościół Najświętszej Marii Panny przy ul. Świętojańskiej. Kościół pod wezwaniem Serca Jezusowego, który stał przy ul. 3 maja, został zniszczony w wyniku działań wojennych w r. 1945, w rezultacie została się tylko świątynia N. M. Panny, która absolutnie nie jest w stanie pomieścić wiernych. Budowa nowej świątyni stała się rzeczą niecierpiącą zwłoki. Szlachetny ten trud wzięła na swoje barki parafia N. M. Panny. W dniu 4 sierpnia br. został rozstrzygnięty konkurs budowlany poczem rozpoczną się wstępne prace na placu przy ul. Abrahama

Min. Kwiatkowski o odbudowie Wybrzeża

Uwagami na temat osiągnięć w odbudowie zniszczeń podzielił się z przedstawicielem Polskiej Agencji Gospodarczej minister Eugeniusz Kwiatkowski — Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, który oświadczył co następuje:

„Zniszczenia i dekapitalizacja z okresu wojennego 500-km pasa Wybrzeża Nowej Polski — reprezentują wartości około 600 milj. dolarów. Zniszczenia powojenne, którym nie sposób zapobiec z powodu braku materiału, pieniędzy i fachowców wyniosą dodatkowo około 50 milj. dolarów.

„Wartość obiektów odbudowanych w latach 1945/1947 jest olbrzymia, a usunięte szkody ocenić można na 70 do 80 milj. dolarów. Na odcinku portów, kolei, komunikacji zmotoryzowanej i wodnej, w dziedzinie rybołówstwa morskiego, szkolnictwa, urządzeń użyteczności publicznej osiągnięto na Wybrzeżu w latach 1945/1947 nieprzeciętne sukcesy. W dziedzinie odbudowy miast i wsi, odwodnienia Żuław, zagospodarowania okręgu elbląskiego, regeneracji przemysłu, oraz organizacji handlu rybnego itd. walczymy z dużymy trudnościami, narazie mało skutecznie.

„W roku 1946 do portów Gdyni i Gdańsku weszło 4.480 statków o średnim tonażu 1.070 BRT każdy. Reprezentowanych było 17 flag narodowych. W maju i czerwcu 1947 roku obrót to[illegible] w [illegible] portach reprezentował 86 proc. najwyższego poziomu przedwojennego. Wobec jednak przestarzałych urządzeń [illegible]go przeładunku, poziom ten na trwałe zachowany być nie może.

Okresowo dotarliśmy na Wybrzeżu centralnym do tego poziomu, który po pierwszej wojnie uzyskaliśmy w roku 193[illegible], a więc 12 lat po zakończeniu wojny" — zakończył Minister Kwiatkowski tą uwagą swe oparte na dużym doświadczeniu w tej dziedzinie wywody.

Bogata Indonezja

Pomiędzy południowo - wschodnią Azją a Australią leżą tysiące wysp — Indonezja. Największa z nich są Borneo, Sumatra, Jawa i Celebes. Wszystkie razem obejmują około 2 mil km kw. Mieszka tam około 80 mil. Malajczyków, dzielnych marynarzy i rzemieślników. Ich język jest powszechny w życiu handowym Indonezji.

Kraj nie jest wyłącznie rolniczy. Olbrzymie przestrzenie pokryte są puszczami i ziołami, które dostarczają najrzadszych olejków. Na szeroką skalę rozwinięte są kultury owoców jak ananasy, melony, banany. W Indonezji, skolonizowanej przez Holendrów, znajdują się olbrzymie plantacje kauczuku, tytoniu, ryżu, herbaty, kawy i trzciny cukrowej.

Pod ziemią znajdują się zupełnie jeszcze niewykorzystane złoża żelaza, węgla i srebra. Próbne wiercenia w terenach naftowych przed wojną już osiągnęły 87 mil. ton ropy rocznie. Udziały trustów naftowych należą do Anglików, Holendrów i Amerykanów.

Holendrzy udzielili tubylcom pewnych pozorów praw politycznych, tłumili jednak wszelkie odruchy wolnościowe. Indonezyjczycy jednak organizowali się potajemnie, aż ruch narodowościowy nabrał tendencji demokratycznej i socjalistycznej.

Z głównych zainteresowanych Holandia, Anglia i Australia chciałyby rządzić starym systemem kolonialnym. Ameryka wolałaby nie drażnić ludności, a ma nadzieję łatwo uprzemysłowić kraj, który mógłby stać się nowym i olbrzymim rynkiem zbytu dla amerykańskich maszyn. (W)

Nowy Jork największy port świata

Nowy Jork jest określane często jako najmniej amerykańskie miasto, — przeważa w nim bowiem charakter miasta portowego. Rozmiary portu są zresztą kolosalne: powierzchnia portu 1.500 mil m kw. (więcej, niż łączny obszar Hamburga i Rotterdamu), powierzchnia magazynów 30 mil. stóp kw.; port rozporządza 600 holownikami a ogólne wyposażenie portu w tabor pływający jest największe ze wszystkich portów świata.

Nowy Jork może przyjąć jednocześnie 500 statków, a przeładunek dzienny może osiągnąć 125.000 ton. Przed wojną cykl statków na wejściu do portu wynosiła docznie 10.000, przeładunek towarowy 120 mil. ton o wartości 10 miliardów dolarów. Miesięcznie było: 120 połączeń z Ameryką Środkową i Morzem Karaibskim 32 — z Dalekim Wschodem, 31 — z Anglią, 20 z Rotterdamem i Antwerpią, 21 — z Bałtykiem, 18 — z Morzem Śródziemnym, 15 — z Południową Afryką.

Ogromna konkurencja przyczyniła się usprawnienia ruchu, skrócenia czasu podróży i obniżenia stawek przewozowych. Największy ten port świata — jest jednak stosunkowo bardzo przestarzały (np. dźwigi poruszane parą). W r. 1946 został zatwierdzony 5-letni plan mający na celu modernizację wyposażenia portu.

Nowy transatlantyk polski

GDYNIA (API). W drugiej połowie bm. przybędzie do Gdyni z San Francisco nowy statek towarowo-pasażerski linii Gdynia-Ameryka s/s „Kiliński". Statek „Kiliński" ma tonaż 7.612 BRT, posiada 2 parowe turbiny, a szybkość jego wynosi 17 węzłów. Statek ma 120 miejsc pasażerskich. Zbudowany został w roku 1944 w stoczni „Kalifornia" S. B. Corp. w Los Angelos, gdzie do końca wojny służył do przewozu transportów wojennych. Statek „Kiliński" zakupony został od rządu Stanów Zjednoczonych przez rząd Polski. Statek dotychczas nosił nazwę „Mexico Victory". Przedstawiciele DAL-u przejęli statek w San Francisco gdzie się obecnie znajduje. Kapitanem statku będzie kapitan ŻeglugiWielkiej — Antoni Zieliński.

Kapitały amerykańskie w Austrii

WIEDEŃ. Jak się obecnie okazuje, znane wiedeńskie zakłady tekstylne pod firmą Franz Walek, mimo, że na krótko przed Anschlussem zostały oficjalnie sprzedane firmie E. G. Pick, należą w dalszym ciągu do kapitalistów amerykańskich, którzy też w pośpiesznym tempie przeprowadzają odbudowę.

Zakłady Tekstylne Franz Walek, posiadające swego czasu najnowocześniejsze urządzenia w Europie zostały zniszczone w roku 1943 na skutek nalotu. Części maszyn które nadawały się do remontu, zostały już odnowione. Nowe maszyny są w drodze ze Stanów Zjednoczonych. Liczy się na to, że fabryka zostanie całkowicie odbudowana w roku 1949.

W tej chwili przeprowadza się przebudowę, która umożliwi podniesienie produkcji przędzy z 100.000 metrów z kilograma na 300.000 metrów z kilograma. Paleniska kotłów przystosowuje się do opalania ropą. Maszyny, które nadejdą są w pełni zautomatyzowane, tak, że jeden tkacz będzie mógł obsługiwać 6 krosień, podczas gdy najwyższą cyfrą europejską jest w tym wypadku 30.

Przedsiębiorcy amerykańscy zapewniają, że będzie się tu pracować z zastosowaniem najnowszych metod amerykańskiego przemysłu tekstylnego.

Jak to w praktyce wygląda dotąd — o tym mówią skądinąd masowe strajki robotnicze w ameryk. strefie okupacyjnej Austrii.

Kongres katolickich lekarzy w Lizbonie

W kongresie wzięło udział ponad 150 lekarzy portugalskich, hiszpańskich, francuskich, holenderskich. Bardzo wielu lekarzy przybyło z Belgii pod przewodem dra Raula de Guchteneera, prezydenta światowego Związku Lekarskich Zrzeszeń św. Łukasza. Nawet ze Szwecji, gdzie jest w ogóle 3-ch lekarzy katolickich, przybyła lekarka z Upsali. Byli też lekarze z Anglii i Holandii. Z krajów słowiańskich tylko Czesi wysłali swoją delegację. Wzięli w niej udział dr M. Ort, dr K. Svoboda i dr R. W. Hynek, autor znanej książki o Całunie turyńskim.

Według artykułu dra Hynka w praskim „Katoliku" głównym tematem było zagadnienie stanowiska dotychczasowej wolnej praktyki lekarskiej wobec przyszłego „ukasowienia" czy kolektywizacji przez państwo czy inny publiczny organ zdrowotności. Okazało się jednak rychło, że zagadnienie to można omawiać dopiero po szczegołowym poznaniu ustawodawstwa różnych państw.

Omawiano również sprawę światowej organizacji katolickich lekarzy, a po dłuższych debatach uchwalono przyłączyć się całkiem do sekcji Pax Romana dla katolickiej inteligencji.

Egipt nawiązał stosunki dyplomatyczne z Watykanem

Pogłoski o ustanowieniu stałych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Egiptem potwierdzają się, wywołując głębokie zadowolenie w sferach kościelnych, tym bardziej, że inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony rządu egipskiego.

Muzułmanie w Watykanie

Po raz pierwszy watykańska kronika dyplomatyczna notuje fakt reprezentowania przez Muzułmanina swego kraju przy Stolicy Apostolskiej. Muzułmaninem tym jest nowy poseł Egiptu, którego przyjazd został już oficjalnie zapowiedziany.

Echa Kongresu Mariańskiego w Kanadzie

Przez Londyn przejeżdżał w drodze powrotnej z Kanady do Budapesztu prymas Węgier, kard. Mindszenty, który udzielił informacyj o międzynarodowym kongresie mariańskim, odbytym w Kanadzie. Podkreślił on aktywność i zainteresowanie akcją katolicką ludności kanadyjskiej, mówiącej zarówno po francusku jak i angielsku. Szkolnictwo w Kanadzie jest głęboko ożywione duchem katolickim. Także rząd Kanady udziela poparcia akcji katolickiej. W uroczystościach związanych z kongresem mariańskim, w akcie poświęcenia Kanady Matce Boskiej, wzięło udział dwóch ministrów rządu kanadyjskiego.

Ułatwianie transakcji zagranicznych na M.T.G.

Urzęduje w Gdyni na terenie MTG. Komisja Akceptacyjna opiniuje i zatwierdza zawarte transakcje zagraniczne i zarówno importerzy polscy, jak i eksporterzy są z życiowego rozwiązania sprawy bardzo zadowoleni. Z dnia na dzień zwiększa się ilość transakcji przeprowadzonych pod nadzorem Komisji Akceptacyjnej. Kontrahentami są zarówno przedstawiciele sektora państwowego, spółdzielczego, jako też i prywatnego. Wiemy, że transakcje zawarte w Gdańsku na Targach Gdańskich będą w pełni zrealizowane. Nadzwyczaj korzystne warunki zakupu surowców dla naszego przemysłu oraz zaopatrzenie warsztatów w potrzebne narzędzia i maszyny odbywać się może o wiele sprawniej i szybciej. Handel zagraniczny na czas Targów Gdańskich został odbiurokratyzowany.

Kino na wolnym powietrzu w Sopocie.

W dniu dzisiejszym otwarte zostanie na terenie MTG. w Sopocie pomiędzy pawilonem głównym a Grand Hoteem kino Polskiego Filmu na wolnym powietrzu. Bardzo pomysłowe urządzenie techniczne zezwala na wyświetlanie filmów w jasny dzień. — Program wyświetlany obejmować będzie filmy dotyczące zagadnień morza i Ziem Odzyskanych.

Rurki świetlne zamiast żarówek.

Znany na całym świecie holenderski Philips przysłał na Międzynarodowe Targi Gdańskie wiele ciekawych eksponatów. — Przedstawiciele Philipsa niestrudzenie i uprzejmie wyjaśniają zwiedzającym zastosowanie i sposób funkcjonowania każdego aparatu, z których niejeden jest nieznanym jeszcze w Polsce nowym wynalazkiem.

Philips lansuje nowe sposoby oświetlania wnętrz fabryk, mieszkań i ulic. Na Targach Philips zaprezentował cały asortyment oszczędnościowych rur świetlnych, zużywających trzykrotnie mniejszą ilość prądu, niż zwyczajne żarówki. Philips produkuje masowo rury świetlne — specjalne, dające tzw. światło dzienne, używane w fabrykach, rury, dające światło żółte, najlepsze do oświetlania mostów i tuneli oraz rury o różowym, miłym świetle, stosowane w mieszkaniach. Oglądaliśmy maleńkie, zabawne modele mieszkań, oświetlonych tym systemem. Trzeba przyznać, że jest to system doskonały: rury dają bowiem światło równe, oświetlające odrazu cały pokój.

Porcelana polska idzie w świat.

Największym zainteresowaniem gości zagranicznych cieszy się w Gdyni stoisko Centrali Zbytu Porcelany i Szkła. Za pośrednictwem „Varimexu" dokonano szeregu transakcji eksportowych począwszy od małych prób orientacyjnych aż do wielkich partii towarowych. Poza porcelaną stołową wielkim popytem cieszy się porcelana hotelowa i również porcelana techniczna. Dobrze rozbudowany szwedzki przemysł elektrotechniczny pragnie importować polskie izolatory i części porcelanowe.

Wydatne obniżenie biletów MTG. dla świata pracy.

Na ostatnim odbytym pod przewodnictwem woj. inż. St. Zralka zebraniu Rady Nadzorczej postanowiono umożliwić szerokim kołom świata pracy zwiedzenie MTG. w Sopocie i w Gdyni. Robotnik polski, który pracą swoich rąk tworzył dobra przeznaczone do eksportu, również jest zainteresowany sposobem zademonstrowania towarów nabywcom. W związku z tym postanowiono obniżyć ceny biletów wstępu ulgowych zbiorowych i indywidualnych. Na podstawie przedłożonych w kasach biletowych legitymacji Związków Zawodowych będzie można nabyć 2 bilety w cenie 75 zł na dwa tereny, w cenie 30 zł na jeden teren. Ceny biletów wycieczkowych (minimum 20 osób o ile wycieczka zgłoszona została na piśmie) wynoszą obecnie na dwa tereny 30 zł, na jeden teren 20 zł.

Czy wiesz?

Przy każdym uderzeniu serca wtłaczasz prawie pełną filiżankę krwi do ciała. Równa się to w ciągu minuty wysiłkowi potrzebnemu do podniesienia dziecka na stół, w ciągu zaś godziny — pracy, potrzebnej do podniesienia na ten sam stół dorosłego wołu. Tak olbrzymią pracę wykonuje nasze serce bez odpoczynku przez całe życie od pierwszego do ostatniego tchnienia, bez przerwy dniem i nocą. Wynika z tego, że serce można porównać do bomby atomowej. Proszę zliczyć energię wyzwoloną przez serce dajmy nato w ciągu 80-ciu lat. Rachunek wypadnie prawie astronomiczny.

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo.

— **Odznaczenie zasłużonych ubezpieczeniowców.** Ubezpieczenia społeczne na naszym wybrzeżu miały zawsze specyficzne zagadnienia do pokonania. Bowiem związane ściśle z morskim organizmem gospodarczym musiały wypełniać zadania z współodpowiedzialnością w rozwoju życia portowego. Ubezpieczalnia Społeczna zniszczona kompletnie w działaniach wojennych, szybko została odbudowana z pomocą zastępu doświadczonych fachowców, z nich też zostali odznaczeni: **Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski: Dyrektor Jeka Augustyn; Złotym Krzyżem Zasługi:** Dr. Janusz Wiktor, Mgr. Mielniczek Marian, Mgr. Kirstein Paweł, Dr. Binck Leon. **Srebrnym Krzyżem Zasługi:** kier. Pohl Marian (po raz drugi), kier. Frąckowiak Kazimierz, kier. Łuczak Leon, kier. Szymichowska Maria, Dr. Duda Zdzisław. **Brązowym Krzyżem Zasługi:** kanc. Helmański Edward (po raz drugi).

— **Częściowa zmiana opłat pocztowych.** W dniu 10 sierpnia rb. zostały podwyższone stawki opłat pocztowych za usługi dodatkowe wykonywane na żądanie klientów M. in. opłata za polecenie wynosić będzie 15 zł, opłata za poświadczenie odbioru przesyłki przez adresata 10 zł, opłata za pośpieszne doręczenie 20 zł. Opłaty zasadnicze (za list, paczkę, prekaz itp.) pozostają bez zmiany.

Gościcino. W dniu 3. 8. został otwarty dom wypoczynkowy we Wielestowie dla pracowników Państwowej Fabryki Mebli i Krzeseł w Gościcinie. Fabryka ta podlega Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego w Sopocie. Z domu tego będą korzystać również pracownicy Zjednoczenia. Na uroczystości byli obecni: Wicestarosta Gumper, ks. proboszcz Zając z Bolszewa, inspektor Wydziału Osiedleńczego ob. Jaroński, przedstawiciel Dyr. Z. P. D. OP. ob. Kryński, zarząd fabryki, Rada Zakładowa oraz wycieczka naszych pracowników, składająca się z 300 osób. Po uroczystości otwarcia zaproszeni goście spożyli wspólny obiad z pracownikami fabryki.

GDYNIA. W tych dniach Bałtycka Spółka Rybna w Gdyni wysłała na wody szwedzkie dwa kutry: „Gdy 81" i „Jast 66". Kutry te dokonają próbnych połowów śledzi. Każdy z kutrów otrzymaci po 50 beczek soli, aby śledzie natychmiast po wyłowieniu zalać. Po tym doświadczalnym rejsie, który wykaże, czy połowy śledzi na tamtych wodach opłacają się, wyruszą prawdopodobnie wszystkie kutry rybackie.

Z życia katolickiego w Gdyni.

Przy parafii Najśw. Marii Panny w Gdyni powstał chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylii. Dyrygentem chóru, składającego się z około 60 osób (pań i panów) jest p. Zygmunt Rygelski. Chór rozpoczął swą pracę dnia 1 sierpnia br.

Stowarzyszenie Pań im. św. Wincentego a Paulo w Gdyni organizuje w dniu 13-go sierpnia wycieczkę do Częstochowy na uroczystości kościelne w dniu 15 sierpnia. Stowarzyszenie otrzymało już szereg zgłoszeń, które stale napływają.

„Dar Pomorza" w Gdyni.

Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza" wszedł do Gdyni, mając na pokładzie 124 uczniów, 14 oficerów i 22 ludzi załogi. Żaglowiec stoi w stoczni nr. 13 i jest obecnie objektem szczególnego zainteresowania wycieczek zagranicznych.

Marszałek Rola-Żymierski honorowym obywatelem Helu.

Hel. Uroczystość nadania honorowego obywatelstwa półwyspu helskiego Marszałkowi Roli-Żymierskiemu odbyła się w stolicy rybactwa w Jastarni na Helu. Marszałka powitała ludność rybacka, młodzież szkolna oraz wójt Helu p. Stelmaszczyk, który po krótkim przemówieniu w imieniu mieszkańców półwyspu nadał Marszałkowi tytuł honorowego obywatela półwyspu Helu.

Po uroczystości Marszałek wpisał się do specjalnej księgi pamiątkowej rybaków a następnie zwiedził obozy i kolonie dla dzieci, interesując się szczególnie kolonią dla dzieci polskich z Westfalii.

Proces Forstera.

Gdańsk. W wrześniu br. rozpocznie się proces przeciwko Albertowi Forsterowi. — Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w Bydgoszczy jest w posiadaniu płyty z nagianą w całości mową Forstera wygłoszoną w bydgoskim teatrze podczas jednej z rocznic tzw. „Blutsonntagu". Płyta ta odegrana zostanie jako jeden z najpoważniejszych dowodów winy Forstera w czasie procesu.

Gdańsk. Wystawa „Stary Gdańsk". W niedzielę 10 bm. o godz. 12 otwarta została wystawa sztychów poświęcona staremu Gdańskowi. Wystawa urządzona jest w ramach obchodu 950-lecia historycznego istnienia Gdańska. Obejmuje stare plany i umihw miasta, tyczy mieszkańców oraz dzieła wybitnych artystów, zbiory starych druków.

Komisja Specjalna.

Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku ukarała za uprawianie lichwy 95 właścicieli sklepów i restauracji.

M. in. ukarani zostali: Niedźwiadek Stanisław, właściciel restauracji w Gdyni-Orłowie za pobieranie nadmiernych cen, grzywną w wysokości 100 tys. zł.

Konieczny Franciszek, właściciel restauracji Europejskiej w Gdańsku, który za pół litra wódki zażądał 400 zł. Został on ukarany grzywną w wysokości 100 tys. zł.

Jankowski Jan w Gdyni za ukrywanie smalcu został aresztowany, skazany na grzywnę w wys. 150 tys. zł oraz skierowany do obozu pracy.

Czyż Jan, Stare Pole, pow. Malbork, za oszukiwanie na wadze przy sprzedaży chleba został ukarany grzywną w wysokości 100 tys. zł. Skierowano wniosek o umieszczenie go w obozie pracy.



GUCZOV MACK GODO:

Njigle Vama wodpovjem na lest Koreczkji przeczetejta sobje naprzód, co vama pjiszę.

Vjitejtaż ledze! Chcemë le so zażec! Snjiło mje sę vczora, żem beł na woźnjivjinach. Veprovjoł je latos obivatel Podatk Gruńtovi na górze Garęcznjice kole Bzroostova. Mjoł na se decht vązechni bukse, długji czorni frak, vësokji cilinder na głovje i czervoni szlips.

Beło vjele gosci zaproszonech. Przeszlë decht vszetce gburzë, vjelgji i mołi, cenkji i grebi. Przëszlë z pod Pucka i Lęborga, z pod Kartuz i Koscerzne, z pod Chojnic i Bëtova. Przëszło też vjele szkolnech, co przë szkole po dva po trze morgji gruntu mają. I tak przëszed pjechti szkolni Grifel z Perdegonóv, szkolni Tobleca z Barabonóv, szkolni Szvamka z Tuszkov, szkolni Kredka z Juszkov i vjele jinszech.

Kożdimu sę nogji zaplotałë jak zacignjonim storim merom.

Obivatel Podatk vjitoł vszetkjich razem i kożdigo z wosobna. Smjoł sę do njich i cmuleł, lizoł jich po rękach i kuszkoł po licach i skarnjach Nawostatku sę ze mną przëvjitoł:

— Macku, a kuleż tą mosz hektaróv i kvintali?

— Żodnech!

— Tej jô ce nji mogę kusznąc...

— Mje të możesz kusznąc decht belno hevo tam — v mój szlachetni môl!

Godkę moją przervoł vjelgji trzosk. Wobezdrzime sę i vjidzimë jak jadą njeproszoni gosce. Noprzod jacha fura szabrovnjików, a stełu za nją obivatelka Bjeda. Szabrovnjicë ze Gduńska, Lęborga i Szczecena jachelë spjiti i spjevele himn szabrovnjikov:

Szaber dzis kvjitnje jak na zimku kvjat.
Szaber njech kvjitnje — bo wopaczni svjat.
Chto nje szabreje, ten dzis głodeje.
Wod rena do vjeczora czurzi nasz gbur
Le decht na podatk — to je gves tak jak mur.
Rzetelnô praca dzis nje popłocô.
Szaber dzis kvjitnje — to novi nasz vark,
Choc njejeden na njim so skręci kark.
Jô jednak szabreję i dobrze żeję.

Szabrovnjicë jachele dalij i anji sę wobezdrzelë. Ale storo Bjeda, co slode njich jacha, rzekła:

— Gburze! Jô przëjacha do vaju na woźnjivjinë. Choba mje kożdi z vaju znaje jesz z przed vojnë. Ko va mje no wuprzędła na tech kołkach rolnjiczech. Teru mje motal Jô ju vaju nje wopuszczę jaż do smjerce. Tej jô wodeck. Chcemë le so zażec!

Sopot. Nowy dworzec. Z dniem otwarcia MTG. Dyrekcja Okr. K. P. Gdańsk, oddała do użytku publicznego nowoodbudowany dworzec w Sopocie. W związku z nowymi planami rozbudowy torów między Gdańskiem a Gdynią, dworzec stanął w zupełnie innym miejscu i jest tymczasowy. (z)

Zdemobilizowani żołnierze i Uczestnicy W. Zbr. — uwaga!

Wzywam wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy W. P. oraz Uczestników Walki Zbrojnej, zamieszkałych na terenie RKU. Gdynia, którzy nie otrzymali należnych im odznaczeń, by w terminie do 20 sierpnia br. zgłosili się do RKU. Gdynia celem załatwienia spraw odznaczeniowych.

Jednocześnie wzywam odznaczonych medalami „Za Warszawę" i „Odra, Nysa, Bałtyk", którzy posiadają zaświadczenia tymczasowe, by wymienili je w RKU. Gdynia na stałe.

Po 20 sierpnia 1947 r. sprawy odznaczeniowe nie będą załatwiane.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
(—) Jakubowski, kpt.

OD REDAKCJI

Ustka. Skrzynka pocz. 19. Życzone egzemplarze wysłaliśmy. Bardzo nas cieszy zainteresowanie kaszubszczyzną, jakie okazują studenci czescy. Z drugiej strony ciekawi nas bardzo, jak się interesują tym zagadnieniem nasi studenci, a przecież U. M. K. Toruń nie jest bez studentów, bał nawet Kaszubów.

Sopot. P. Cz. Gdyby tak wszyscy pojmowali region kaszubski jak to Pan w swoim liście okazuje, praca nasza i lud kaszubski nie borykaliby się trudnościami niekiedy śmiesznej natury. Ma Pan rację. Checz winna być cała po kaszubsku, ale i tutaj są podzielone zdania, zwłaszcza tych Czytelników, którzy żywo są związani z Kaszubami, ale mowy ich jeszcze nie opanowali. Będziemy się starali jednak Pana zadowolić. Sprawę podobizny Abrahama Redakcja ma na względzie i przy najbliższej okazji spełni życzenie. Uwagi są słuszne, za zainteresowanie się i słowa uznania dziękujemy.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-07071